

pożądaną udostępnić im treść odnośnych artykułów przez dołączenie streszczeń w języku niemieckim lub francuskim.

Te pewne usterki, zresztą natury drugorzędnej, w niczym nie umniejszają wartości wydawnictwa. Nie ulega bowiem wątpliwości, że *Gesellschaft und Recht* stanowi udany rezultat współpracy uczonych państw socjalistycznych i już chociażby z tego względu inicjatorom jego wydania należy się pełne uznanie. Z uwagi natomiast na wartości naukowo-poznawcze i metodologiczne omawianego zbioru należałoby sobie życzyć, aby komitet redakcyjny kontynuował nadal swoją działalność, a nawet ją w pewnym kierunku rozszerzył. Wydaje się, że w tego rodzaju wydawnictwie, które jest w jakimś sensie reprezentatywne dla nauki krajów socjalistycznych, powinny zostać umieszczone ważniejsze prace publikowane w czasopismach krajowych, przy czym ich ocena pod kątem ewentualnego umieszczenia w przyszłym *Aufsatzsammlung*, powinna stanowić jedno z głównych zadań wspomnianego komitetu.

JANUSZ SONDEL (Kraków)

Bernard Vonglis, *Sententia legis*, Paris. 1967.

Bernard Vonglis jest asystentem Uniwersytetu Paryskiego, a recenzowana książka jest jego pracą dokorską powstałą pod kierunkiem Jean Gaudemeta. Piszac ją autor konsultował się z szeregiem czołowych romanistów współczesnych; z satysfakcją stwierdzamy, że obok Maxa Kasera, Davida Daube, Imberta i Villey wymieniony jest i Józef Modrzejewski.

Książka Vonglisa zapowiada w podtytule, że jest jedynie przyczynkiem do problemu wykładni prawa w Rzymie starożytnym, w rzeczywistości daje ona znacznie więcej, wyjaśniając częściowo jeden z ważniejszych, ostatnio poruszanych problemów romanistyki — wpływ retoryki na prawo rzymskie. Z tego względu zasługuje na baczną uwagę.

We wstępie do swej pracy zwraca Vonglis uwagę, że dotychczasowa teoria wykładni źródeł prawa rzymskiego, powstała czy to w średniowieczu, czy XIX w., nie ma wiele wspólnego z rzymską rzeczywistością. Stwierdzenie to nie jest nowe; warto by tu dodać, iż ciekawe by było zbadanie teorii wykładni źródeł prawa rzymskiego u romanistów średniowiecznych, czy np. Savigny'ego, w związku z teorią wykładni prawa im współczesną. Na uwagę zasługuje podkreślenie przez Vonglisa trwałej wartości prac Rudolfa Iheringa.

Vonglis pragnie zbadać, jak juryści rzymscy interpretowali prawo. Ponieważ — jak to stwierdził Stroux — główną formą wpływu retoryki na prawo rzymskie była retoryczna teoria wykładni, zbadanie teorii wykładni prawa rzymskiej jursprudencki będzie mogło, przynajmniej częściowo, dać odpowiedź na pytanie: jaki był wpływ retoryki na prawoznawstwo w starożytnym Rzymie. W kwestii tej trwa od przeszło czterdziestu lat — to jest od postawienia problemu przez Stroux — ożywiona dyskusja.

Metodą pracy przyjętą przez Vonglisa jest systematyczne analizowanie fragmentów rzymskiej jursprudencki w celu odnalezienia *in vivo* metody wykładni w nich przyjętej. Podziwiać można erudycję i zručność wykazaną przez autora, choć już teraz wypada wspomnieć, że Vonglis opiera się w znacznej mierze na poglądach E. Betti (*Teoria generale della Interpretazione*, Milano, t. I - II, 1955), których słuszność jest przez niego przekonywująco wykazana.

We wstępnym rozdziale Vonglis przedstawia ogólnie związki między retoryką a prawem, wskazując zwłaszcza na znaczenie dzieł Hermagorasa dla rozwoju prawniczej teorii wykładni. Szkoda jednak, że nie przedstawia dokładnie miejsca

retoryki w edukacji prawników. A można przecież, rozwijając choćby tezy H. I. Marrou, przedstawić jak retoryczna edukacja młodych Rzymian (podobnie jak i XVI czy XVII-wiecznych Polaków) nastawiona była na prawnicze jej wykorzystanie. Dalej autor przedstawia wzmiankowany już spór o wpływ retoryki na prawo rzymskie, charakteryzując rozbieżne stanowiska. Stroux i niektórzy inni badacze twierdzą, że rzymska metoda wykładni prawniczej jest żywcem przyjęta z retoryki, Himmelschein, a ostatnio Wesel negują natomiast wpływ retoryki na jurysprudence, tak w tej, jak i w innych dziedzinach.

Pierwszy merytoryczny rozdział książki Vonglisa poświęcony jest podstawowej dla rzymskiej jurysprudencej metodzie wykładni — *interpretatio ex verbis*, czyli wykładni literalnej. Początkowo jest to wykładnia dosłowna, wkrótce jednak pod wpływem retoryki, a zwłaszcza Cyserona, zaczyna się doceniać konieczność stosowania wykładni rozszerzającej. Konieczność ta najpierw daje się odczuć w redakcji leges i edyktu. Reagując na skłonności do wykładni rozszerzającej redaktorzy tekstów prawnych przywiązywać zaczynają szczególną wagę do dokładności tekstu, wprowadzając w szczególności *enumeratio* jako stały element techniki prawniczej. Vonglis wskazuje, że leges mają formę ściślejszą niż edykty; tłumaczy to tym, że autorami tekstów byli scribae, którzy dbali o możliwie jak najbardziej szczegółowe ustalenie formy aktów prawnych, podczas gdy prawnicy, będący w rzeczywistości autorami edyktów, nadawali im formę bardziej ogólną, gdyż ewentualne trudności mogli rozwiązać w drodze przeprowadzanej przez siebie wykładni.

Wykładnia *ex verbis* rodzi jednak rozliczne sprzeczności, których analizie poświęca Vonglis następny rozdział swej rozprawy. Poddaje on najpierw analizie pojęcie wieloznaczności — *ambiguitas*, wykazując, że sens tego pojęcia jest ten sam u retorów, co u prawników. Na przykładzie tekstu Juliana, D. 30, 79 wykazuje Vonglis tożsamość metod retorycznej i prawniczej wykładni w wypadku *ambiguitas*. Na licznych przykładach dowodzi Vonglis, że nawet przy stanie na gruncie *interpretatio ex verbis* prawnicy rzymscy nie tylko stosują wykładnię rozszerzającą lub zwężającą, ale stanowisko takie uzasadniają swym prawem do swobodnej wykładni prawa. Wyróżnia się tym zwłaszcza Paulus.

Jasno występuje u prawników, zwłaszcza u Juliana i Ulpiana, świadomość istnienia luk w prawie, o których zresztą pisali już i Arystoteles, i Cyseron. Luki te wypełnia się bądź w sposób tradycyjny, przez dodawanie do tekstu ustawy fikcyjnych słów (Cyseron, *De Oratore* 2, 26, 10 *ea verba, quae desunt, suggesta sunt*) bądź przez właściwą wykładnię rozszerzającą, opierającą się na *auctoritas* prawników (Marcianus, D. 1, 22, 2).

Obok wykładni literalnej, określanej jako *interpretatio ex verbis*, występuje w źródłach i druga, dla nas znacznie ciekawsza forma wykładni, określana jako *interpretatio ex sententia*. Łączy ona pewne cechy wykładni systemowej, jako że odwołuje się do podstawowych założeń prawa rzymskiego, i wykładni funkcjonalnej, jako że przyświeca jej myśl o celu norm prawnych i funkcjach prawa. Można by ją określić jako wykładnię z ducha prawa.

Tej właśnie wykładni poświęcony jest ostatni, i chyba najważniejszy, rozdział rozprawy Vonglisa. Odchylenia od wykładni dosłownej, jakie miały miejsce przy wykładni *ex verbis* nie miały należytego uzasadnienia; uzasadnieniem tym staje się natomiast odwoływanie się do *sententia legis*.

Vonglis przedstawia tutaj liczne przykłady powoływania się przy wykładni na *sententia legis*, przedstawiając następnie stosowane przy niej metody retoryczne, tak zwane *status legales*, a więc *ratio cinatio* czy *status scripti et voluntatis*. Szczególną wartość mają szczegółowe rozważania autora, wykazujące, że poglądy retoryczne Cyserona, będące zastosowaniem retorycznej teorii *status* do praktyki prawnej, stały się podstawą teorii wykładni rzymskich jurystów. Nie cała jednak teoria retorycznej argumentacji została przejęta przez prawoznawstwo. Szczególne

znaczenie wśród form retorycznych przejętych przez prawoznawstwo ma *ratio-cinatio*, które — zdaniem Vonglisa, a wbrew poglądom Coinga, Himmelscheina i Steinwentera, była używana przez prawników klasycznych, w celu zapełnienia luk w prawie. Autor trafnie wskazuje, że nie używanie retorycznej terminologii, ale używanie retorycznych konstrukcji przy procesie wykładni jest dowodem wpływu retoryki na jurysprudencję.

W dalszym ciągu rozważań Vonglis zajmuje się wyjaśnieniem sensu określenia *sententia legis*. Idąc za Wengerem, wskazuje, że nie należy jej pojmować historycznie jako rzeczywistej woli ustawodawcy. Jest to raczej sens dany ustawie przez dokonującego wykładni, z uwagi na potrzeby społeczne, według pojęcia, jakie ma wykładający o *bonum* i *aequum*. Można by to określić — choć Vonglis określenia tego unika — jako duch prawa.

Rzymscy prawnicy unikali teoretycznych uogólnień, ale sens ich praktyki można zdefiniować słowami, że ważny jest *sensus utilis*, a nie *significatio verborum*. Realna wola prawodawcy odgrywa natomiast drugorzędną rolę w procesie wykładni. Wystarczy, jeżeli wola prawodawcy i sens wykładni stykają się poprzez *verba*, to jest, jeżeli sens wyinterpretowany jest równie realny jak sens dosłowny, jeżeli sens wyinterpretowany nie zatracą związku z *verba legis*.

Czyms odrębnym od *sententia legis* jest *voluntas legis*, przez którą należy rozumieć dosłowny sens prawa — *dispositio legis*. Rozróżnienie *voluntas legis* i *sententia legis* jest obce retoryce i występuje jedynie u jurystów.

Po scharakteryzowaniu wykładni *ex sententia* zajmuje się Vonglis problemem ograniczeń swobody prawoznawców przy jej stosowaniu. Zdaniem naszego autora, przed Konstantynem nie było żadnych bezpośrednich ograniczeń swobody wykładni. Nie stanowiły jej w szczególności ani *ius respondendi*, ani *consilium principis*. Istniały natomiast ograniczenia pośrednie, a przede wszystkim kontrola sprawowana przez pretora.

Wiąże się z tym kwestia interpretacji edyktu, a w szczególności kwestia, czy pretor mógł w toku urzędowania odstąpić od zasad sformułowanych w swym edyktie. Zakaz takiego odstępowania, sformułowany, jak się sądzi, w *lex Cornelia de iurisdictione*, byłby poważnym ograniczeniem swobody interpretacji edyktu. Zdaniem Vonglisa, *lex Cornelia* była efektem afery Verresa, który lekcewał i normy ustanowionego przez siebie edyktu, i prawoznawców. Z tego, że Ciceron łączy te dwa aspekty postawy Verresa (Verr. II, 1,42,107) Vonglis wnioskuje, może nieco zbyt pochopnie, że odstępstwa od edyktu czynione przez pretora za radą prawników były uważane za uzasadnione. Nie ulega jednak wątpliwości, że pretor odchyłał się niekiedy od zasad sformułowanych w swym edyktie, idąc zapewne za radą interpretujących edykt swych doradców. Na uwagę zasługuje tutaj fakt, że wśród zwolenników swobodnej wykładni edyktu — czołowe miejsce zajmował Labeo, który w ogóle był rzecznikiem wykładni *ex sententia* i maksymalnej swobody interpretatora (D. 42,8,25,6 i D. 43,20,1,13 por. Lenel, E. P. § 251, s. 479 - 480). Jest to może efektem rywalizacji Sabinianów i Prokulianów.

Vonglis zwraca uwagę, w ślad za Schulzem, że na ogół wykładnia edyktu była dużo swobodniejsza niż wykładnia legis. Tłumaczy to nie tyle większym szacunkiem dla ustaw, ale większą szczegółowością i wszechstronnością edyktu, który pozostawał przecież w najściślejszym związku z życiem gospodarczym. Po kodyfikacji edykt, skoro nie rozwijał się już, był interpretowany jeszcze swobodniej. Reasumując Vonglis wskazuje, że nie tyle pretor, ile sędziowie mogli ograniczać swobodę wykładni. Można co do tego pomniejszenia roli pretora, wyraźnego w całej książce, mieć poważne zastrzeżenia. Za Ulpianem (D. 50,16,6,1) Vonglis twierdzi, że wykładnia prawa była w gruncie rzeczy ograniczona jedynie sumieniem prawników. Teza ta wydaje się jednak przesadna. Prawnicy rzymscy mieli niewąt-

pliwie wielką auctoritas, ale ich swoboda wykładni miała, jak można sądzić, wyrażne granice.

Na szczególną uwagę zasługują wywody Vonglisa co do pojęcia: *bonum et aequum*. Wbrew Schulzowi¹ który określa znaną maksymę: *ius est ars boni et aequi* (D. 1,1,1, pr.) jako powierzchowną definicję, Vonglis widzi w niej wskazanie dyrektyw interpretacyjnych, jakimi są *benignitas* i *aequitas*. Definicja Celsusa odnosi się bowiem nie tyle do samego prawa, ile do jego wykładni, która w świetle powyższych wywodów rzeczywiście jest raczej sztuką nie nauką.

W konkluzji swej rozprawy Vonglis niewątpliwie trafnie wskazuje, że *interpretatio ex sententia* uwalnia prawoznawców od konieczności uzasadniania swych poglądów. Wykładnią kierują dyrektywy kolektywnego sumienia prawnego, któremu prawoznawca — interpretator ulega, ale które też sam współtworzy. Umożliwia to prawnikom rzymskim wywieranie bardzo istotnego wpływu na realizację zasad prawnych. Cytowany tu przez Vonglisa amerykański historyk prawa, Arthur Schiller wskazuje na ciekawe analogie z współczesną praktyką wykładni w krajach anglosaskich.

Co do wpływu retoryki na prawo Vonglis zajmuje między Strouxem a Weselem i Himmelscheinem pozycję kompromisową. Na prawoznawstwo niewątpliwie wpłynęła retoryczna teoria wykładni, a mianowicie *status scripti et voluntatis* (na co się wszyscy zgadzają) i *ratiocinatio*. Ale Vonglis niewątpliwie słusznie poddaje surowej krytyce powierzchowność metody Strouxa, który z występowania w D. 1,3 fragmentów z wpływami retorycznymi wyprowadzał zbyt daleko idące wnioski. Zasadniczą różnicą między retoryką a prawem, jest dla naszego autora to, że *aequitas* jest na usługach retora, aby w dogodnej chwili mu dostarczyć argumentu, tymczasem prawnik jest na usługach *aequitas*. Podobnie sformułował to Schulz: „retor szuka nie prawdy, lecz zwycięstwa”.

Reasumując wywody Vonglisa: retoryka miała na prawoznawstwo wpływ niewątpliwy, wpływ pobudzający, ale raczej słaby. Wpływ ten miał miejsce głównie poprzez twórczość Cyserona i tych prawników, którzy posiadali gruntowną wiedzę retoryczną: Serviusa i Trebatiusa. Wpływ ten przekazywany był następnym pokoleniom, głównie przez nauczanie prawa. Za Celsusa juraśprudence wchłonęła metody retoryczne, ale wpływ retoryki ograniczał się do techniki prawnej.

W ostatnich latach ukazało się kilka prac poświęconych problemom związków między retoryką a prawem, a umożliwiających lepsze zrozumienie historycznego podłoża kształtowania się norm prawa rzymskiego za Cesarstwa. Obok wzmiankowanej pracy Wesela², książka Vonglisa szczególnie zasługuje na uwagę. Jak wyżej zaznaczono, daje więcej niż zapowiada jej tytuł, przedstawia sporą wartość nie tylko dla romanistów, ale i dla teoretyków prawa, choć, niestety nie widać w niej niemal żadnych śladów, aby autor wykorzystywał tę dyscyplinę do pogłębienia swych wywodów. Dałoby to na pewno pozytywne rezultaty, zwłaszcza, jeżeli chodzi o metodologię pracy. Szczególnie ciekawe jest w recenzowanej pracy rehabilitacja tak znanych, a równocześnie ostatnio często lekceważonych pojęć, jak *aequitas* i *benignitas*. Dzięki Vonglisowi widzimy dokładnie jak funkcjonowały one w systemie prawa rzymskiego, a we wzniosłej definicji prawoznawstwa: *ius est ars boni et aequi* widzimy nie frazes, ale prawdę.

JAN KODRĘBSKI (Łódź)

¹ *Geschichte der roemischen Rechtswissenschaft*, Weimar, 1961, s. 160.

² *Zur Methode der Interpretation von Gesetzen im römischen Recht*, Saarebrück 1965, a potem uzupełniona przez *Rhetorische Statuslehre und Gesetz auslegung der römischen Juristen*, 1967. Tak prace Wesela jak i recenzowana praca Vonglisa zostały obszernie zrecenzowane w ZSS, „Tijdschrift”, „Labeo” i „Studia e Documente Historiae et Juris”. Podobnie jak Wesel, Vonglis uzupełnił swą, wyżej zrecenzowaną pracę, nową rozprawą, niewiele już nowego wnoszącą: *La Lettre et l'esprit de la loi dans la jurisprudence classique et la rhetorique*, Paris, 1968.